

Wrocław  
marzec '98  
Nr 3 (65)

ISSN 1427-0633

# DIG *info*

## BIULETYN INFORMACYJNY DOLNOŚLĄSKIEJ IZBY GOSPODARCZEJ



### W numerze:

Gorący czas  
dla Izby  
s. 3

Samorząd  
gospodarczy  
w praktyce  
s. 4-5

Stanowisko DIG  
w sprawie  
nieruchomości  
s. 8

Wszystko się kręci  
wokół wody  
s.10-11,12

Mowa ciała  
w negocjacjach  
s.14

Obok:  
Paweł Rosienkiewicz,  
Przemysław Tomeczko  
(stoją od lewej),  
Cezary Grossman,  
Bartłomiej Stasiaczek  
(siedzą od lewej) –  
wspólnicy spółki  
FUNAM



- Rodowód firmy jest dość niecodzienny, bo też i niecodziennie rzuca się pracą naukową na Politechnice Wrocławskiej...

- Byliśmy, to znaczy Bartek Stasiaczek, Przemek Tomeczko i ja, po doktoratach na Wydziale Mechanicznym Politechniki, w Instytucie Technologii Maszyn i Automatyzacji. Atmosfera na uczelni była wspaniała, lubiliśmy to, co robiliśmy. Doktoraty napisaliśmy dość szybko, ale przyszedł moment, gdy trzeba się było zastanowić nad habilitacjami, którym należało poświęcić sporo czasu i energii, w dodatku bez pewności, że się te prace habilitacyjne obroni. Pewne było natomiast to, że w razie powodzenia trzeba by na uczelni zostać, a my mieliśmy nieodpartą chęć popracować na własny rachunek i poznać na własnej skórze, co znaczy wolny rynek. Dr Stasiaczek i Tomeczko podjęli decyzję najszybciej i im głównie dzisiejszy FUNAM zawdzięcza swoją pozycję na rynku uzdatniania wody.

- Trzech założycieli FUNAMU ma tytuły naukowe, a czwarty?

- Czwarty, czyli Cezary Grossman, po studiach się wyłamał i poszedł pływać po oceanach. Zajął mu to siedem lat, ale wrócił we właściwym momencie, gdy usiedliśmy przy stole i zdecydowaliśmy, że trzeba zacząć jakiś interes.

- Ze wskazaniem?

- Nie, na początek chodziło tylko o założenie firmy, dla której należało wymyślić strukturę organiza-

# WSZYSTKO SIĘ KRĘCI WOKÓŁ WODY

Z dr. inż. **Pawłem Rosienkiewiczem**, współwłaścicielem spółki FUNAM we Wrocławiu, dyrektorem ds. marketingu, rozmawia **Adam Karolczuk**

cyjną. Mieliśmy być mali, ale mobilni.

- I niekoniecznie zgodni z fachem?

- Trzeba było brać wszystkie zlecenia, by w ogóle przetrwać. Byliśmy i jesteśmy specjalistami od obróbki ściernej i przypadkiem w jednym z naszych pierwszych zleceń mogliśmy wykorzystać swą wiedzę. Zadanie dotyczyło wysokoenergetycznej obróbki strugą cieczy, którą interesował się na uczelni Przemek Tomeczko. Wykonaliśmy działo wodne i pod ciśnieniem 300-400 atmosfer z użyciem środka ściernego czyściliśmy elewacje. Staliśmy z tym działkiem, panowie z tytułami doktorów, i myśliśmy ściany. Elewacja budynku NBP przy ul. Ofiar Oświęcimskich to nasza pierwsza robota. Potem było uszczelnianie zbiorników wodnych, co przydało nam się, gdy wyspecjalizowaliśmy się w budowaniu stacji uzdatniania wody.

- Ale to chemia, biologia...

- Na dobrą sprawę jesteśmy samoukami, w dodatku zmuszonymi przez życie do bardzo szybkiego przyswojenia całkowicie nieznanego nam wiedzy. Ale polskie uczelnie techniczne przygotowują odważnych, którzy nie boją się potem podejmowania ryzykownych przedsięwzięć. Zagadnienia z obróbki ściernej w każdym razie znów się przydały przy opracowaniu sposobu przygotowania złożeń katalitycznego z punktu widzenia mechanicznego, ale reszty trzeba się było doczytać w literaturze fachowej - na przykład o tym, jakie rodzaje złożeń są silnie utleniające.

- I wtedy pojawiło się pierwsze zadanie „uzdatniające”?

- W Ruszwie (woj. jeleniogórskie) w wodzie pitnej było 20 mg żelaza i żadna firma nie dawała sobie rady z jego neutralizacją. Myśmy się tego podjęli przez swoją niewiedzę, mieliśmy jednak szczęście, bo ktoś nam

powiedział o złożu braunsztynowym, powstałym z rudy manganowej. Wykorzystaliśmy wiedzę autorytetów w tej dziedzinie i zrobiliśmy tę stację doprowadzając do tego, że woda uzyskiwała właściwe parametry. Dziś używamy rud manganowych jako złoża filtracyjnego, gdyż ma właściwości utleniające. I tak się nam zrobiła specjalność.

- Pewnie po pierwszym sukcesie nie mogliście się cpedzić od zamówień?

- Ależ skąd! Na to przyszło nam jeszcze poczekać, ale za to te pierwsze pozytywne doświadczenia pozwoliły nam po kolei opuścić Politechnikę, bo do 1993 roku i działaliśmy na własny rachunek, i prowadziliśmy nadal zajęcia na uczelni. Gdy mieliśmy już jako takie pojęcie o uzdatnianiu wody, zaczęliśmy przyjmować fachowców, bo do 1992 roku wszystko robiliśmy sami. W firmie zaczęli pracować projektanci i technolodzy w dziedzinie ochrony środowiska.

- A dziś?

- Dziś potrafimy zaprojektować i zrealizować całkowicie zautomatyzowaną stację uzdatniania wody sterowaną komputerowo, łącznie z graficzną wizualizacją i pełną archiwizacją danych. To jest skok przez całą epokę, bo jeszcze w 1994 robiliśmy stacje półautomatyczne. Pod koniec 1993 roku nawiązaliśmy kontakty z austriacką firmą PRAHER i holenderską IBG, bo trzeba było użyć materiałów instalacyjnych nowocześniejszych od stali, z której wykonaliśmy tylko jedną stację. Okazało się, że porządna armatura i kształtki trzeba sprowadzić z Zachodu. Najpierw brałszy towar tylko na nasze potrzeby, ale jak inni wykonawcy zobaczyli, że armatura może być ładna i estetyczna, też chcieli używać takich elementów, więc u nas niemal mimochodem powstał dział handlowy,



który obecnie rozwija się bardzo szybko i dziś obsługuje ok. 300 starych odbiorców.

- **Wszędzie w materiałach informacyjnych o firmie piszecie o uzdatnianiu wody, ale po bliższym przyjrzeniu się waszej ofercie okaże się, że zajmujecie się wodą niemal kompleksowo.**

- Bo wodę trzeba najpierw znaleźć, wydobyć, napowietrzyć, oczyścić, rozdzielić na odbiorniki, odebrać, ponownie oczyścić... Wszystko kręci się wokół wody. Weźmy, dla przykładu, produkcję filtrów - zamawiamy pusty zbiornik, który wypełniamy własną myślą techniczną, i montujemy na nim zawór sześciopłożeniowy, który jest pomysłem Bartka Stasiaczka; w Polsce pierwszy go wprowadziliśmy. I nagle pojawia się pytanie, czemuż by tego nie robić dla obcych kontrahentów. I tak powstał dział montażu filtrów, a później zestawów pompowych.

- **Ale zbiorników FUNAM nie wytwarza?**

- Zbiornik powstaje w Sulechowie, ale obecnie już na podstawie naszej dokumentacji. Producent będzie musiał teraz znacznie poprawić jakość zbiorników. Skoro namawiamy inwestorów, by wykładali stacje uzdatniania kafelkami, żeby wyglądały jak szpital, to i my musimy tam wstawiać urządzenia odpowiedniej jakości i o odpowiednim wyglądzie.

- **Zleciodawcami są najczęściej gminy, więc trzeba bić się w przetargach. Kim są wasi konkurenci?**

- Jest dużo firm, w tym kilka naprawdę dobrych. Gdy przetarg wygrywa, np. firma budowlana, potem szuka podwykonawców, wtedy trafia na naszą ofertę. Wzięcie samego wnętrza stacji jest najefektywniejsze z ekonomicznego punktu widzenia. Jeśli przetarg my wygrywamy, szukamy wykonawców budowlanych.

- **W dziedzinie wody zrobicie wszystko?**

- No, nie! Na przykład, nie wykonujemy sami ujęć wody. Skupiamy się na tym, na czym znamy się najlepiej. W przetargu zaś panuje zasada, że jedna dobra robota nagania następne.

- **Co jest superdziełem FUNAMU?**

- Zrealizowana stacja w Świebodzinie.

- **To już duże miasto.**

- Dlatego stacja dostarcza 600 m sześć. wody na godzinę, co wymaga od nas zainstalowania całego szeregu filtrów o średnicy 3 metrów.

- **Żałuje pan odejścia od nauki?**

## FIRMA MIESIĄCA

# Specjalność FUNAMU - woda

FUNAM jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, która powstała w 1989 roku. Utworzyło ją czterech wspólników, z których trzej - **Bartłomiej Stasiaczek, Przemysław Tomeczko i Paweł Rosienkiewicz** byli pracownikami naukowymi Politechniki Wrocławskiej. Czwartym jest również absolwent Politechniki **Cezary Grossman**.

Choć firma powstała bez określonego profilu, szybko okazało się, że kieruje się ku działalności związanej z szeroko pojętymi problemami ochrony środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem technologii uzdatniania wody.

Przed dwoma laty FUNAM związał się kapitałowo ze spółką akcyjną WODROPOL. Pozwoliło to na wprowadzenie się do nowego obiektu biurowego, zwiększenie łącznego zatrudnienia do 60 osób i rozszerzenie oferty wykonawczej, głównie o kontenerowe stacje uzdatniania wody, które były i są specjalnością WODROPOLU.

Oba przedsiębiorstwa - FUNAM i WODROPOL - dysponują dużą halą produkcyjną o pow. 1200 m kw. i utwardzonym placem manewrowym liczącym ok. 0,8 ha.

Do tej pory FUNAM wymieniał złoża filtracyjne, zmodernizował lub wykonał blisko 100 obiektów w zabudowie tradycyjnej, a WODROPOL postawił ok. 300 kontenerowych stacji uzdatniania wody. Na liście referencyjnej FUNAMU znajdują się między innymi gminy: Kołobrzeg, Łódź, Gryfice, Świebodzin, Nowogrodziec, Łęknica, Grodków, Sulików, Starogard Gd., Oleśnica. Inwestorami były także: PZL Okęcie, Hotel Małachit w Świeradowie, Lech Browary Wielkopolskie, Wojewódzki Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Kielcach.

(Firma prowadzi działalność usługową, projektową i handlową w zakresie ochrony środowiska, w tym:

**1. Usługi w zakresie technologii uzdatniania wody:**

- budowa automatycznych stacji
- modernizacja i rozbudowa istniejących obiektów
- wymiana złóż filtracyjnych

- wykonywanie instalacji technologicznych z PVC, zbrojenie niecek basenowych i wyklejanie folią z PVC
  - prowadzenie rozruchów technologicznych
  - prowadzenie badań technologicznych
  - ekspertyzy i doradztwo techniczne
  - realizacja dostaw inwestorskich
- 2. Produkcja:**
- kontenerowe stacje uzdatnianie wody i oczyszczalnie ścieków
  - filtry automatyczne do stacji uzdatniania wody
  - filtry ręczne i automatyczne do odżelaziania i odmanganiania wody dla odbiorców indywidualnych
  - zestawy pompage



- szafy zasilająco-sterujące
  - zbiorniki magazynowe wody
- 3. Projektowanie obejmujące:**
- opracowanie projektów stacji uzdatniania wody, sieci wodociagowych i kanalizacyjnych, instalacji technologicznych basenów kąpielowych oraz instalacji oczyszczania ścieków
  - instalacje z tworzyw sztucznych ze wspomaganiami komputerowym CAD-3D
  - systemy sterowania stacji łącznie z możliwością graficznej wizualizacji na ekranie monitora procesu technologicznego uzdatniania wody.



## WSZYSTKO...

– Osobiście nie potrafiłbym dłużej działać na dwa fronty, bo wtedy zwykle jest tak, że jedno z zajęć traktujemy bardziej odpowiedzialnie, kosztem drugiego. To byłoby nieuczciwe.  
– **Podobno FUNAM stara się o granty?**

– Tak, na rozwinięcie automatycznego projektowania, które chcielibyśmy robić z naszym macierzystym instytutem. Przez dobre kontakty z firmą holenderską otrzymaliśmy od niej program z olbrzymią bazą danych, z elementami instalacyjnymi, czyli głównie kształtkami. Ale to tylko mały wycinek, a chodzi o to, by na bazie tego programu stworzyć program kompleksowy, który by umożliwił automatyczne projektowanie. Bo sama baza danych to za mało, wciąż trzeba dorysowywać nowe elementy, tymczasem chodzi o to, żeby te elementy najpierw wybierać z bazy, a sposób ich powiązania powierzyć inteligentnemu programowi, który sam by je rysował. Najpierw chcielibyśmy zadanie ambitnie ruszyć

w firmie, ale to zbyt kosztowne i czasochłonne. Samych pomp używanych przez nas jest kilkadziesiąt rodzajów.

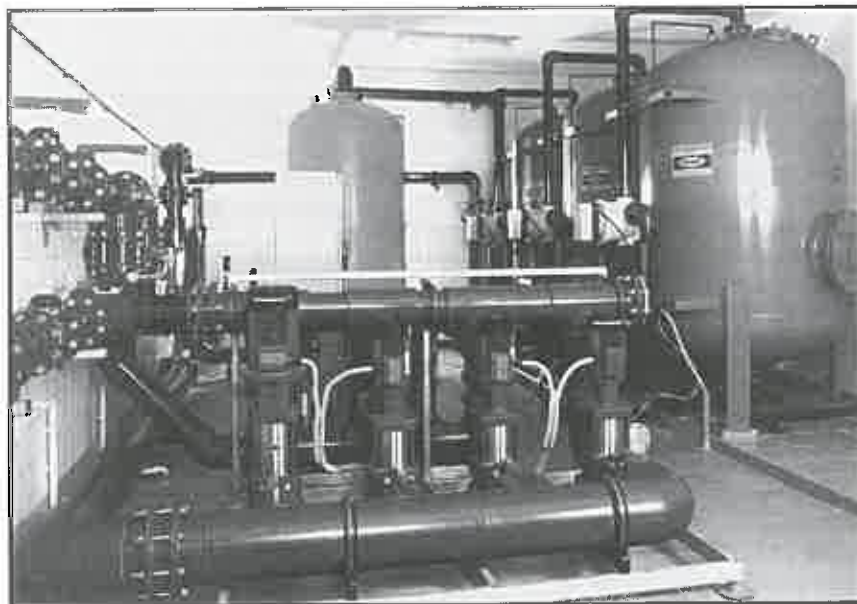
– **Wystarczy zatem zatrudnić fachowców, którzy rozwiną wasz pomysł?**

– Myślmy o studentach inżynierii sanitarnej, którzy już doskonałą się pod naszym nadzorem, a jednocześnie mają gwarancję, że dostaną u nas pracę.

– **Wspomniał Pan, że wszystko kręci się dziś wokół wody, wnioskować zatem należy, że to branża z przyszłością?**

– Biorąc pod uwagę szeroko pojętą tematykę ochrony środowiska, ta jest najbardziej obiecująca, razem z technologiami oczyszczalni ścieków, za które niebawem chcemy się wziąć. Jak i za technikę basenową, w której mamy już pewne osiągnięcia. Różnic technologicznych nie ma i myślę, że jeszcze w tym roku zainstalujemy nasze urządzenia na wielu basenach w Polsce.

– **Dziękuję za rozmowę.**



## WODA...

### 4. Handel:

- dystrybucja rur, kształtek i armatury z PVC, PE, PP i PVDF
- dystrybucja elementów wyposażenia basenów (folia PVC, dysze, reflektory, rynny przelewowe, zbiorniki filtracyjne, pompy).

**FUNAM Sp. z o.o.**  
52-407 Wrocław  
ul. Mokronoska 2  
tel./fax: 364-37-57,  
364-37-44,  
364-37-21,  
364-38-15

Polska przeżywa obecnie okres bujnego rozwoju gospodarczego. Wzrost PKB o 5% przez kilka lat z rządu stawia nasz kraj pod tym względem w ścisłej czołówce europejskiej. Rozwój taki rodzi rosnące potrzeby na produkcję i usługi.

Wydaje się, że mamy obecnie w Polsce czas, w którym niedobory (potrzeby) rynkowe są coraz bardziej odkrywane i zaspokajane, jest to więc czas, kiedy możliwe jest zbudowanie dużej firmy i zajęcie solidnej pozycji w dynamicznym rynku, i to w bardzo różnorodnych branżach. Wielu będzie tego próbowało, ale ci, którzy maksymalnie wykorzystają szansę będą tymi, którzy odniosą sukces. Renaissance Partners, jako firma inwestycyjna, zdaje sobie sprawę, że szybki rozwój i powiększenie przedsiębiorstwa uzależnione jest między innymi od środków pieniężnych, jakimi dyspo-

**Pan Kazimierz Kiljanek z Jelcza-Laskowic zgłosił do Urzędu Patentowego projekt silnika tłokowego, w którym energię otrzymuje się nie przez spalanie benzyny lub oleju napędowego, lecz dzięki sprężonemu powietrzu.**

– Czynnikiem napędowym silnika – twierdzi K. Kiljanek – jest stałe ciśnienie przy zmieniającej się długości ramion korby. Krótsze ramie korby R-min pracuje w suwie przygotowawczym, dłuższe R-max pracuje w suwie pracy użytecznej. Jest to dźwignia nierównoramienna. Jeżeli do szczelnych cylindrów napompuje się powietrze pod ciśnieniem, będzie ono napierało na wszystkie tłoki z taką samą siłą. Cylindry są ze sobą połączone. Tłoki przesuwają powietrze z cylindra do cylindra i z powrotem. Tłok, który poprzez korbówód naciska na długie ramie korby, pójdzie w dół, a tłok, który naciska na krótkie ramie, pójdzie w górę. Tym spo-